DKMS

POKONAJMY NOWOTWORY KRWI



PRZYŁĄCZ SIĘ DO WALKI Z NOWOTWORAMI KRWI

TWOJE WSPARCIE MA ZNACZENIE

PRZYŁĄCZ SIĘ DO WALKI Z NOWOTWORAMI KRWI. TWOJE WSPARCIE MA ZNACZENIE!

Agnieszka: Na razie wiemy tyle, że to mały chłopczyk, który waży ok. 6 kg i ma około roku. Pochodzi z USA.

Fundacja DKMS: Czy zastanawialiście się nad tym, komu Ola pomaga, czekając na nią w klinice pobrań?

Agnieszka: Ola oddawała szpik, który pobiera się w pełnej narkozie, więc z mężem czekaliśmy na nią przed salą na oddziale. Obydwoje byliśmy bardzo zdenerwowani i raczej nie zastanawialiśmy się nad tym do kogo poleci jej szpik. Każda minuta wydawała się bardzo długa. Na informację o Oli czekała cała nasza rodzina, nasz syn Michał, córka Zuza i oczywiście chłopak Oli – Marcin. Czekaliśmy w milczeniu, byliśmy za bardzo zestresowani i skupieni, żeby rozmawiać. Trzęsły mi się ręce, jednak cały czas powtarzałam sobie i innym, że wszystko jest dobrze i na pewno Ola jest bezpieczna.

Fundacja DKMS: A jakie było jej samopoczucie po pobraniu?

Agnieszka: Kiedy już się wybudziła z narkozy, czuła się naprawdę dobrze. Nic ją nie bolało, po jakimś czasie troszkę się przeszła, zjadła. Po południu spacerowałyśmy już po szpitalnych korytarzach i poszłyśmy coś zjeść do szpitalnej restauracji.

Fundacja DKMS: A obserwując córkę, zauważyła Pani u niej jakąś zmianę w zachowaniu?

Agnieszka: Raczej wielkiej zmiany nie zauważyłam, Ola jest osobą skromną i nawet nie zamierzała się chwalić tym, co zrobiła. To ja, jako matka byłam tak dumna, że ogłosiłabym to całemu światu i dała jej wielki medal! Córka potraktowała to jak misję, wyzwanie, zadanie do wykonania i była na tym bardzo skupiona. Teraz jest pogodna, spokojna, taka jaka była wcześniej. Jedyna zmiana nastąpiła w nas. Zaczęliśmy ją jeszcze bardziej podziwiać za to, co zrobiła.

Fundacja DKMS: A jak by Pani zachęciła rodziców koleżanek Oli do rejestracji i idei dawstwa szpiku?

Agnieszka: Rejestracja to tylko pierwszy krok, który nie wymaga wiele pracy, zaangażowania ani stresu. Informacja o możliwości bycia Dawcą dla konkretnej osoby to wielkie wyzwanie. Właśnie wtedy pojawia się mnóstwo pytań, może wątpliwości. Akurat Ola ich nie miała, my jako rodzice też, ale takie wątpliwości, jak i stres, to nic złego. Jednak teraz już po fakcie, po przyjrzeniu się całej sytuacji z bliska, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że „strach ma wielkie oczy"... W trakcie całej procedury prowadzącej do pobrania szpiku, przy Dawcy pojawia się wiele osób, które wspierają go, są do jego dyspozycji, pozostają w kontakcie. Lekarz dokonujący pobrania szpiku sprawił, że Olka (a przez to też my, jako rodzice) podeszła do tego na luzie, skupiając się na idei. Na bieżąco byliśmy o wszystkim informowani, mieliśmy stały dostęp do córki. Za to wszystko bardzo dziękujemy i Oli, i wszystkim osobom zaangażowanym.

Fundacja DKMS: Bardzo dziękuję za inspirującą rozmowę. Jestem przekonana, że po przeczytaniu tej historii wszyscy rodzice będą zachęcać swoje dzieci do rejestracji jako potencjalni Dawcy, później, jeśli okaże się, że mogą uratować życie swojego „bliźniaka genetycznego", będą wspierać je z całych sił, tak jak Państwo wspierali swoją córkę, Olę.

Mamy nadzieję, że informacje zawarte w tej broszurze, są dla Ciebie, Rodzicu, pomocne i wesprzesz nas w walce z nowotworami krwi, nie tylko poprzez zachęcenie swojego dziecka do rejestracji, ale również sam dołączysz do grona potencjalnych Dawców krwiotwórczych komórek macierzystych.

Jeśli masz jeszcze jakieś pytania, odwiedź naszą stronę internetową dkms.pl lub skontaktuj się z nami.

Fundacja **DKMS**
ul. Altowa 6 lok. 9
02-386 Warszawa

T +48 22 882 94 00
F +48 22 882 94 02
kontakt@dkms.pl

dkms.pl

SŁOWO WSTĘPNE

Drogi Rodzicu,

już niebawem w szkole Twojego dziecka odbędzie się **#KOMÓRKOMANIA** – akcja rejestracji potencjalnych Dawców krwiotwórczych komórek macierzystych skierowana do młodych ludzi, którzy zaczynają swoje dorosłe życie. Zapoznaj się z informacjami na temat dawstwa szpiku, które znajdują się w dalszej części tej broszury i **zachęć swoje dziecko do rejestracji jako potencjalny Dawca krwiotwórczych komórek macierzystych podczas organizowanej w szkole #KOMÓRKOMANII**. Ten bezinteresowny gest często jest ostatnią szansą na życie dla Pacjenta cierpiącego na białaczkę lub inny nowotwór krwi.

W Polsce co 40 minut ktoś dowiaduje się, że cierpi na nowotwór krwi. Tę diagnozę słyszą rodzice małych dzieci, młodzież, dorośli. Bez względu na wiek - każdy może zachorować. Na szczęściekażdy może też pomóc. Dla wielu chorych **jedyną szansą na życie jest przeszczepienie krwiotwórczych komórek macierzystych** od niespokrewnionego Dawcy. Jedynie 25% Pacjentów zakwalifikowanych do transplantacji szpiku znajduje „bliźniaka genetycznego" w rodzinie, pozostałe 75% zdanych jest na Dawców niespokrewnionych.

Prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego Dawcy wynosi od 1:20 000 do nawet 1 do kilku milionów. O przeszczepieniu decyduje zgodność cech tkankowych, których jest ponad 13 000 i mogą występować w milionach kombinacji. To właśnie sprawia, że poszukiwania są tak trudne. Na całym świecie jest ponad 37 milionów potencjalnych Dawców szpiku, ale nadal nie wszyscy Pacjenci znajdują swojego „bliźniaka genetycznego".

Im więcej zarejestrowanych potencjalnych Dawców, tym większa szansa dla chorych na znalezienie „bliźniaka genetycznego". Dlatego tak ważne jest, aby do grona potencjalnych Dawców krwiotwórczych komórek macierzystych dołączały nowe osoby gotowe do podzielenia się cząstką siebie z chorymi na nowotwory krwi.



GRZEGORZ, PAULINA, MAGDA, DAWID,
Dawcy szpiku

O FUNDACJI DKMS

Misją Fundacji DKMS jest znalezienie Dawcy dla każdego Pacjenta chorującego na nowotwór krwi, potrzebującego przeszczepienia krwiotwórczych komórek macierzystych.

Fundacja DKMS należy do rodziny DKMS, jednej z największych baz Dawców szpiku na świecie, liczącej obecnie ponad 10 mln zarejestrowanych potencjalnych Dawców. DKMS został założony w 1991 roku z inicjatywy dr Petera Harf'a w oparciu o historię jego cierpiącej na białaczkę żony Mechtild Harf, dla której jedyną szansą było przeszczepienie szpiku od niespokrewnionego Dawcy. Od tego czasu, chcąc zwiększyć szanse na znalezienie Dawcy dla każdego Pacjenta na świecie, DKMS rozszerza swoją działalność o kolejne centra Dawców – w chwili obecnej działa w Niemczech, USA, Polsce, Wielkiej Brytanii, Chile, Indiach oraz Republice Południowej Afryki. W ciągu 29 lat ponad 86 tysięcy Dawców z baz DKMS dało szansę na życie chorym na białaczkę i inne nowotwory krwi. Dziś każdego dnia krwiotwórcze komórki macierzyste na całym świecie oddaje co najmniej 20 Dawców DKMS.

W Polsce działamy od 2008 roku jako niezależna organizacja pożytku publicznego oraz jako Ośrodek Dawców Szpiku i prowadzimy głównie działania mające na celu edukację społeczną w zakresie idei dawstwa szpiku oraz rejestrację potencjalnych Dawców krwiotwórczych komórek macierzystych.

Szczególnie zależy nam na edukacji młodych ludzi, którzy wkraczają w dorosłość i zaczynają podejmować samodzielnie decyzje. Jedną z takich decyzji może być właśnie ta o rejestracji jako potencjalny Dawca szpiku – świadcząca o zaangażowaniu, wrażliwości i dojrzałości emocjonalnej dziecka. Ponieważ niezwykle ważne jest, aby była to decyzja świadoma, prowadzimy akcję edukacyjno-rejestracyjną #KOMÓRKOMANIA.

W chwili obecnej w naszej bazie zarejestrowanych jest ponad **1 700 000* potencjalnych Dawców krwiotwórczych komórek macierzystych**, spośród których ponad **8200* już oddało swoje komórki Pacjentom** z Polski i całego świata, dając im tym samym szansę na życie.

* Dane na dzień 31.07.2020r.

JAK ZOSTAĆ POTENCJALNYM DAWCĄ SZPIKU?

Potencjalnym Dawcą krwiotwórczych komórek macierzystych może zostać prawie każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 55 rokiem życia, o wskaźniku masy ciała nie wyższym niż 40 BMI. Najważniejsze, aby był w dobrej kondycji fizycznej, nie cierpiał na choroby przewlekłe i nie należał do żadnej z grup ryzyka.

NA CZYM POLEGA REJESTRACJA?

Aby zostać potencjalnym Dawcą, wystarczy wziąć udział w zorganizowanej w szkole akcji #KOMÓRKOMANIA, wypełnić formularz i za pomocą specjalnych pałeczek pobrać wymaz z błony śluzowej z wewnętrznej strony policzka. Można również wejść na stronę dkms.pl i zamówić do domu pakiet rejestracyjny, zawierający formularz i pałeczki do samodzielnego pobrania wymazu z wewnętrznej strony policzka, a potem niezwłocznie odesłać go do fundacji. Po przebadaniu materiału genetycznego i wprowadzeniu danych do bazy, potencjalny Dawca otrzymuje potwierdzenie rejestracji w formie e-maila. Cały proces rejestracji i badania próbek trwa około 3-4 miesiące.

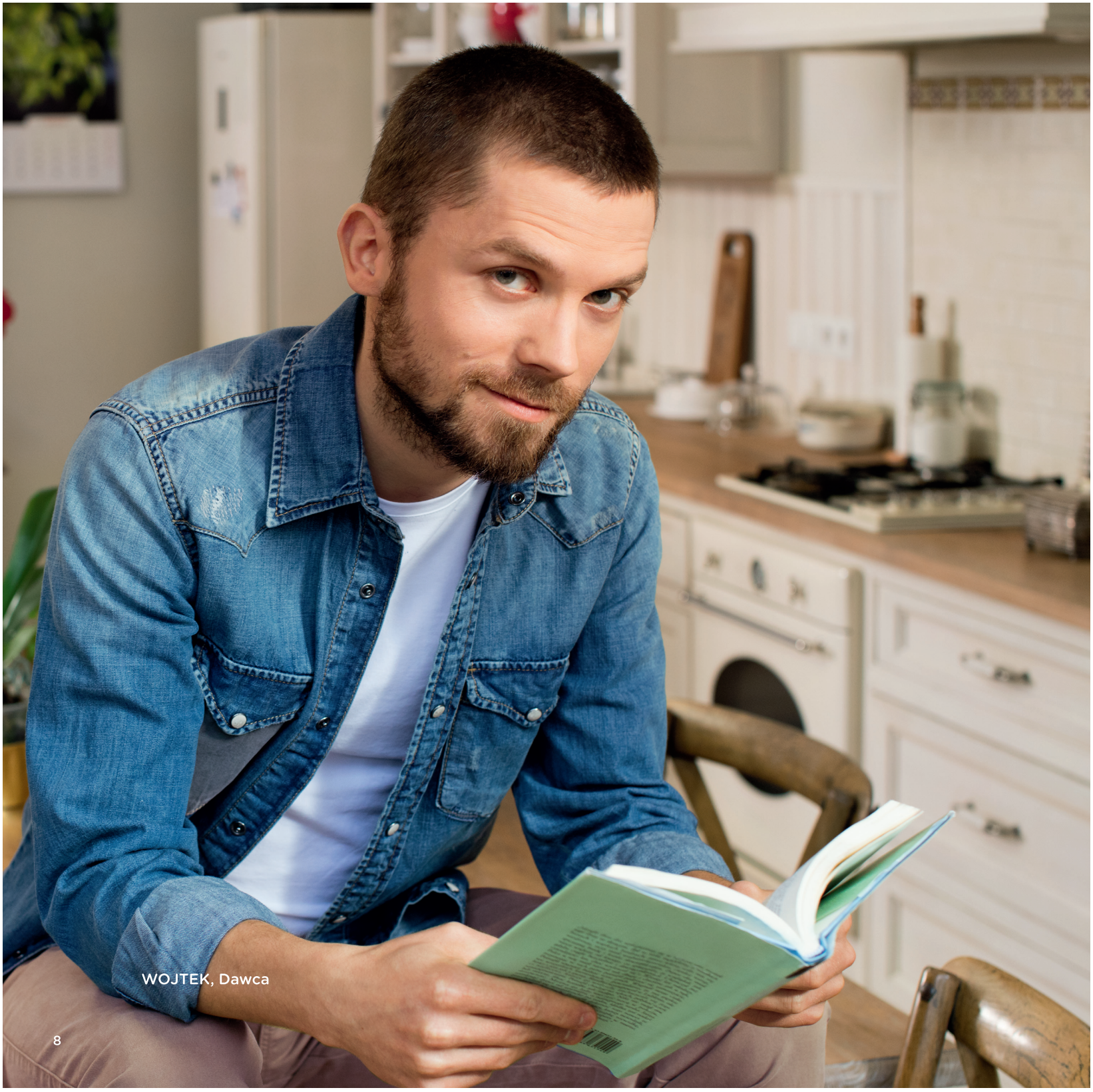
DLACZEGO KTOŚ POTRZEBUJE PRZESZCZEPIENIA?

Przeszczepienia krwiotwórczych komórek macierzystych dokonuje się głównie u Pacjentów cierpiących na choroby układu krwiotwórczego. Należą do nich choroby nowotworowe takie jak: białaczki, chłoniaki, zespoły mieloproliferacyjne, a także choroby nienowotworowe, takie jak: ciężka niedokrwistość aplastyczna, inne ciężkie zaburzenia krwinek czerwonych i granulocytów, ciężkie, wrodzone niedobory odporności u dzieci, choroby metaboliczne.

Lista chorób, przy których wykonuje się transplantacje szpiku ciągle rośnie, niekiedy są to choroby niezwiązane bezpośrednio z układem krwiotwórczym, ale wykazujące dobrą odpowiedź na tego typu leczenie. Najczęściej przeszczepienia krwiotwórczych komórek macierzystych wykonuje się jednak w różnych postaciach ostrych białaczek.

To, czy można dokonać przeszczepienia komórek krwiotwórczych, zależy od rodzaju i stopnia zaawansowania choroby oraz wieku i ogólnego stanu Pacjenta. Oczywiście musi być spełniony warunek podstawowy, czyli trzeba znaleźć Dawcę zgodnego z Pacjentem w zakresie układu zgodności tkankowej.

Większość Pacjentów przed planowanym przeszczepieniem krwiotwórczych komórek macierzystych ma już za sobą długą drogę leczenia – chemioterapię, radioterapię, immunoterapię, aby doprowadzić do stanu pozwalającego na rozpoczęcie transplantacji. Kiedy chory zostaje zakwalifikowany do leczenia metodą transplantacji szpiku, rozpoczyna się procedura poszukiwania Dawcy, począwszy od członków rodziny Pacjenta (przede wszystkim rodzeństwo). Jeśli w rodzinie nie ma odpowiedniego Dawcy, konieczne jest poszukiwanie Dawcy niespokrewnionego.



WOJTEK, Dawca

POZNAJ HISTORIĘ WOJTKA

„Tyle sensu w moim życiu, ile jestem potrzebny" te słowa prowadzą mnie za rękę niczym niewidzialna siła.

Czerwiec 2012, zabezpieczenie medyczne pikniku lotniczego. Jestem ratownikiem i chciałem w inny niż dotychczas sposób uratować komuś zdrowie, bądź życie. Poszukiwano szpiku dla motocyklisty z Olsztyna, chorego na białaczkę. Zarejestrowałem się, jednak podczas składania podpisu ktoś stracił przytomność. Zawołano zespół naszej karetki do poszkodowanej. Całkowicie zapomniałem wrócić się, by sfinalizować podpis. Przeurocza Pani, która pobrała ową kartę ode mnie również musiała to przeoczyć.

Lipiec 2012, na początku miesiąca Fundacja DKMS przysyła kartę z prośbą o podpis, gdyż bez tego jest nieważna. Nie ma jednak czasu na to, ruszam na Misję Medyczną na Ukrainie i przez cały miesiąc mnie nie ma. W sierpniu jakoś brak czasu, by podejść 200 metrów na pocztę i wysłać formularz.

Początek września. Tchniony impulsem wysyłam kartę wraz z kwiecistą mową napisanym listem przewodnim. Miesiąc później dostaję tajemniczy telefon. Hasło „panie Wojtku – mamy biorcę!!!" z potencjałem miny fugasowej wybucha we mnie radością, iż marzenie się spełnia.

Następnie masa elektronicznej epistolografii i masa ciepłych maili od Pań z DKMS. W połowie listopada jestem już w Klinice na badaniach wstępnych. Uderza mnie ciepło i troska, jaką personel medyczny obdarza Dawców. Jakoś nie dociera do mnie, jak wielkim aktem może być dla osoby chorej pobranie komórek czy też szpiku.

W połowie grudnia zaplanowane pobranie komórek macierzystych jest w toku. Każdy atom mojego ciała drży z podniecenia. Widzę jak w woreczku zbierają się komórki, które lada chwila polecą gdzieś w świat. To uczucie, gdzie daję dosłownie cząstkę siebie, tak niewiele, a jak wiele dla kogoś, kto walczy o życie. Czuję lekkość ducha, rozpierającą energię krążącą po orbicie myśli. (...)

Gdy pobranie zakończyło się, uśmiech gościł na mojej twarzy, widziałem radość w oczach personelu medycznego, bo kolejny Dawca to być może kolejne ofiarowane życie. Pielęgniarki com prende pakują moje komórki i jedna z nich wybiega na zewnątrz. Godzinę później dowiaduję się „Mężczyzna, 32 lata z USA". I kolejna fala emocji, zawsze chciałem odwiedzić Stany, teraz cząstka mnie podróżuje akurat tam.

Dość przypadkiem chwilę później słyszę *Harlem* – Kora i słowa „prowadzi mnie niewidzialna siła, która nadaje sens i każe trwać. Tak mało, a przecież tyle..." i słowa te nabrały potężnego znaczenia.

Miesiąc po pobraniu puka do drzwi kurier. Z pudełka wyjmuję blaszanego anioła, ręcznie robionego, trzymającego puzzle DKMS i podziękowanie za szansę na czyjeś nowe życie, a także życzenia, by owy anioł zawsze czuwał. Również mogę podziękować za spełnienie jednego z marzeń, a także za wszelką życzliwość, jakiej uświadczyłem podczas całego procesu mojego dawstwa.

Potrzeby dawstwa są ogromne, każdy z nas może bezpośrednio uratować komuś życie. Dlatego też na każdym kroku propaguję tę ideę.

JAK POBIERANE SĄ KOMÓRKI?

W sytuacji, gdy antygeny tkankowe Dawcy, zarejestrowanego w bazie Fundacji DKMS, są takie same jak Pacjenta chorującego na nowotwór krwi, dochodzi do pobrania krwiotwórczych komórek macierzystych i przeszczepienia ich Pacjentowi.

ISTNIEJĄ DWIE METODY POBRANIA KRWIOTWÓRCZYCH KOMÓREK MACIERZYSTYCH:

Pobranie komórek macierzystych z krwi obwodowej – stosowane w ok. 85% przypadków



Krwiotwórcze komórki macierzyste pobiera się metodą zwaną aferezą. Przed pobraniem, przez 4 dni Dawca przyjmuje czynnik wzrostu G-CSF, aby zwiększyć ilość komórek macierzystych w krwi obwodowej. Jest to substancja produkowana również naturalnie w organizmie człowieka w momencie przechodzenia infekcji. Podczas przyjmowania czynnika mogą wystąpić objawy grypopodobne. W dniu pobrania na obu przedramionach Dawcy zakładane są dojścia dożylne. Krew przepływa z jednego ramienia przez tzw. separator komórek i wraca drugim dojściem dożylnym na przedramieniu do organizmu. Zabieg nie wymaga hospitalizacji i trwa około 3-4 godzin. W przypadku, gdy ilość zebranych komórek macierzystych jest niewystarczająca, konieczne jest powtórzenie procedury następnego dnia.

Pobranie szpiku z talerza kości biodrowej



Od Dawcy, znajdującego się w znieczuleniu ogólnym, z talerza kości biodrowej (nie jest to rdzeń kręgowy) pobiera się ok. 1 litra mieszaniny szpiku kostnego i krwi. Mieszanina ta zawiera ok. 5% całkowitej objętości szpiku kostnego, w pełni regenerującego się w organizmie w ciągu ok. 2 tygodni. Dawca przyjmowany jest na oddział dzień przed pobraniem szpiku. W szpitalu pozostaje 3 dni, a ewentualne zagrożenie ogranicza się do powszechnego ryzyka związanego z podaniem narkozy. Po pobraniu szpiku istnieje możliwość wystąpienia miejscowego bólu, podobnego do stłuczenia, który po kilku dniach mija.

Decyzja o wyborze jednej z powyższych metod pobrania krwiotwórczych komórek macierzystych uzależniona jest od stanu zdrowia Pacjenta oraz od decyzji jego lekarza prowadzącego. W miarę możliwości brane są pod uwagę preferencje Dawcy.

WAŻNE INFORMACJE DLA DAWCY:

1. UBEZPIECZENIE

Na czas badań wstępnych, pobrania i na rok po pobraniu Dawca jest ubezpieczony na kwotę 150 tys. euro, na wypadek niepożądanych zdarzeń powstałych w wyniku donacji i związanych z nią przyczynowo.

2. ZWROT KOSZTÓW

Dawca nie ponosi żadnych kosztów związanych z rejestracją w bazie potencjalnych Dawców szpiku i pobraniem krwiotwórczych komórek macierzystych (Fundacja DKMS pokrywa koszty wszystkich niezbędnych badań, przejazdów, noclegów i wyżywienia). Na pobranie Dawca może zabrać osobę towarzyszącą, której koszty przejazdu i hotelu również pokrywa fundacja.

3. ZWOLNIENIE LEKARSKIE

Na czas badań wstępnych i pobrania przysługują Dawcy dni wolne od szkoły i pracy. Lekarz przeprowadzający badania wstępne oraz pobranie może na prośbę Dawcy wystawić zwolnienie lekarskie, pełnopłatne w przypadku osób pracujących. Zgodnie z art. 92 § 1 pkt. 3 kodeksu pracy za czas niezdolności pracownika do pracy spowodowany koniecznością [„poddania się niezbędnym badaniom lekarskim przewidzianym dla kandydatów na Dawców komórek, tkanek i narządów oraz poddania się zabiegowi pobrania komórek, tkanek i narządów – w okresie wskazanym w pkt 1."], pracownikowi przysługuje 100% wynagrodzenia.

4. MONITOROWANIE STANU ZDROWIA

Niezależnie od zastosowanej metody pobrania krwiotwórczych komórek macierzystych, stan zdrowia naszych Dawców jest monitorowany. Badania kontrolne są przeprowadzane po miesiącu i po 6 miesiącach od daty pobrania. Ponadto po 1, 6 i 12 miesiącach po pobraniu oraz każdego kolejnego roku przez 10 lat Dawca wypełnia ankietę medyczną. Wszystkie wyniki oceniane są przez lekarzy fundacji. W razie stwierdzonych nieprawidłowości zlecone mogą być dodatkowe badania oraz konsultacje medyczne na koszt fundacji.

5. PRZYWILEJE DAWCY

Każdemu Dawcy, w zależności od liczby pobrań, przysługuje odznaka „Dawcy Przeszczepu" lub „Zasłużonego Dawcy Przeszczepu" (Dz. U. nr 23, poz. 119).

6. OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

Wszelkie dane osobowe zebrane przez Fundację DKMS podlegają ochronie zgodnie z Ogólnym Rozporządzeniem o Ochronie Danych 2016/679 (RODO) oraz innymi przepisami o ochronie danych osobowych.

Więcej szczegółów na temat tego, jak korzystamy z Twoich danych osobowych, znajdziesz w „Polityce Prywatności" oraz w „Regulaminie Świadczenia Usług Drogą Elektroniczną Fundacji DKMS".



OLA, Dawca

CÓRKA NA MEDAL

Pani Agnieszka to wyjątkowa mama. Razem z mężem oraz dziećmi (Michałem 23 lata, Olą 20 lat i Zuzanną 13 lat) mieszka i pracuje w Świebodzinie. Troszczy się nie tylko o najbliższych, ale i całym sercem angażuje w pomoc innym i zachęca do tego swoich najbliższych. Każdego dnia, jako pedagog szkolny, udziela pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Może właśnie dlatego łatwiej pokonała obawy, jakie trapią rodziców dzieci oddających szpik kostny obcej osobie.

Fundacja DKMS: Pani Agnieszko, często słyszymy od naszych młodych Dawców, że rodzice na wieść o tym, że zostali wytypowani jako zgodni genetycznie z jakimś potrzebującym przeszczepienia szpiku chorym, wpadają w panikę i są pełni obaw. Jak Pani zareagowała na wieść o decyzji córki?

Agnieszka: Od początku, gdy Ola zarejestrowała się, wspierałam ją i uważałam, że to bardzo dobra decyzja. W momencie, kiedy już było wiadomo, że „rusza" cała procedura, że jest ktoś, komu Ola może pomóc, byłam bardzo podekscytowana i szczęśliwa. Wypytywałam ją o każdy krok, czekałam na nowe informacje z nadzieją, że nic nie stanie na przeszkodzie. Oczywiście był stres, trochę paniki i myśli, że to w jakiś sposób może zagrażać jej bezpieczeństwu. To jednak nie było żadnym argumentem biorąc pod uwagę korzyści dla innej osoby (biorcy) jak i dla samej Oli (myślę tu o aspekcie psychicznym - to naprawdę dodaje skrzydeł).

Fundacja DKMS: A jaka była reakcja środowiska?

Agnieszka: Nawet w pracy koleżanka wspomniała, że podziwia mnie i pytała, czy godzę się z decyzją Oli. Odpowiedziałam, że moje myśli, obawy i lęki nie mają nic do tego, bo jest to decyzja Oli i wspierałam ją w tym całym sercem.

Fundacja DKMS: A czy córka konsultowała z Państwem ewentualność rejestracji, czy dowiedzieliście się o tym dopiero post factum?

Agnieszka: Ola mówiła nam o tym, że się rejestruje, opowiadała o kolejnych etapach, ale to nie było na zasadzie pytania o zgodę, czy opinię. Było to naturalne dla nas, że to ona dokonuje wyboru.

Fundacja DKMS: Skąd u córki wzięła się taka społecznie odpowiedzialna postawa?

Agnieszka: Ola jest osobą wrażliwą i emocjonalną, choć czasem wydaje się bardzo silna. Po prostu ma dobre serce i jeszcze do tego odwagę, aby zrobić to, co deklaruje. Wcześniej oddawała krew, a kiedy w Liceum Ogólnokształcącym w Świebodzinie nadarzyła się okazja do rejestracji jako potencjalny Dawca szpiku, córka oczywiście zarejestrowała się. Dla niej była to rzecz zupełnie naturalna.

Fundacja DKMS: Czy myśli Pani, że wychowanie zrobiło swoje, czy to coś, co Panią bardzo zaskoczyło?

Agnieszka: Nie zaskoczyło nas to. Jak pisałam wcześniej, Ola oddawała krew, myślę, że zrobiłaby

to jeszcze raz. Nie wiem, czy to zasługa wychowania czy charakteru Oli. Na pewno staramy się, aby nasze dzieci były wrażliwe na innych ludzi.

Fundacja DKMS: A tak szczerze, czy nie miała Pani wątpliwości co do tej decyzji? Czy czegoś się Pani obawiała, czy raczej była całkiem spokojna o córkę, bo wcześniej już została uświadomiona czym jest idea dawstwa szpiku?

Agnieszka: Wątpliwości nie miałam, nie chciałam też nadmiernie interesować się szczegółami i konsekwencjami. Zapoznałam się z materiałami, które Ola dostała od Fundacji DKMS i rozmawiałam z nią o tym. Postanowiłam, że trzeba zaufać Oli, lekarzom i zdać się na los. Na wiele sytuacji w naszym życiu nie mamy wpływu, a tutaj przynajmniej zyski dla kogoś potrzebującego ratunku mogą być wielkie.

Fundacja DKMS: Jakie jest Pani zdanie na temat dawstwa szpiku?

Agnieszka: Myślę, że to wspaniała rzecz dla ludzi o wielkim sercu. Szkoda tylko, że tak mało ich nadal jest i przez to niewiele chorych może znaleźć pomoc. Całym sercem wspieram tę ideę. Mamy w sobie coś, co może uratować drugiego człowieka. To cud natury.

Fundacja DKMS: Czy miała Pani jakieś preferencje co do metody oddania krwiotwórczych komórek macierzystych? Wolała Pani, aby pobrano je córce z krwi czy wraz ze szpikiem?

Agnieszka: Nie miałam. Ola powiedziała mi, że lekarze dobierają metodę w zależności od potrzeb jej „bliźniaka genetycznego". Powiedziała mi, że to lekarze będą wiedzieli lepiej, jaki materiał przeszczepowy będzie dawał największe szanse choremu i wybiorą metodę jego pobrania.

Fundacja DKMS: Czy sama chciałaby Pani zostać Dawcą? I czy już wcześniej Pani o tym myślała, czy dopiero gest córki Panią do tego zainspirował?

Agnieszka: Ja nie mogę być Dawcą ze względu na choroby, które przeszłam i na które się leczę. Jednak gdybym mogła... nie wiem, czy miałabym tyle odwagi, co córka. Choć z drugiej strony, kiedy z bliska zobaczyłam jak wygląda cała procedura, duża część lęku i obaw zniknęła.

Fundacja DKMS: Co Panią zaskoczyło najbardziej?

Agnieszka: Pracownicy Fundacji DKMS bardzo sprawnie się komunikowali z Olą, byli do naszej dyspozycji, na każde zapytanie reagowali, kierowali jej każdym krokiem. Do tego już w samym szpitalu cały personel: panie od załatwiania formalności, lekarz dokonujący pobrania, pielęgniarki na oddziale, wszyscy utwierdzali nas w przekonaniu, że Ola robi coś niezwykłego. Także teraz po pobraniu wszyscy są w stałym kontakcie z nami, informują i dbają o córkę.

Fundacja DKMS: Czy zdaje sobie Pani sprawę z tego, że tylko 1% potencjalnych Dawców zostaje Dawcą faktycznym? Czy uważa to Pani za wyróżnienie dla córki?

Agnieszka: Nie. Nie wiedziałam, że to tylko 1%. W tej sytuacji to wielkie wyróżnienie ofiarowane przez los. Jeśli jeszcze tylko uda się uratować jej „bliźniaka genetycznego", to myślę, że ta siła i świadomość będzie bardzo budująca. Takie poczucie, że ma się wielką moc i można było się nią podzielić jest wyjątkowe.

Fundacja DKMS: Czy już wiecie dla kogo Ola oddawała komórki?